



Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org

Prot. MG 218/20

“Boska miłość Jezusa Chrystusa nie zamyka drzwi...” (Ksiądz Orione)

Kochane Współsiostro!

W tym czasie, który połączył nas i cały świat na drodze wyjątkowego cierpienia, ale też wyjątkowej wiary i nadziei, chciałabym podzielić się z Wami kilkoma refleksjami, które mogą nam pomóc w ukierunkowaniu i przemianie niektórych aspektów naszego życia, naszego „stylu życia”, naszego życia Ślubami, relacji międzyludzkich, jak też naszego powołania i misji jako orionistek. Czas pandemii, który zbiegł się z okresem Wielkiego Postu może stać się dla nas opatrnościową „przestrzenią”, która pomoże nam spojrzeć na siebie w inny sposób i prawdziwie, i radykalnie skonfrontować nas z tym, do czego jesteśmy powołane w Kościele i świecie.

Ile projektów, ile programów było gotowych i rozpoczętych w 2020 roku...Patrząc na kalendarz opublikowany przez Radę generalną i nie mogę oprzeć się myśli, jak bardzo jesteśmy kruche i bezbronne!

Tyle rzeczy, zorganizowanych przez nas i przez was: działania, propozycje, podróże, spotkania, święta... w jednej chwili stały się nieaktualne... i „przerwa”, która wcześniej była „niemożliwa” do wykonania, w szalonym biegu naszego życia, upadła jak błyskawica, ubrana w „pandemię” i świat „się zatrzymał”....

Wszystko, zabezpieczenia, plany, projekty okazały się nietrwałe...wszystko zatrzymało się...i my się zatrzymałyśmy...

Nie miałyśmy czasu...

Wiele rzeczy odkładanych na „później” z braku czasu, dzisiaj wraca do nas zamkniętych w domach z powodu kwarantanny, jako rzeczy „najważniejsze”, wcześniej pozostawione poza naszymi „projektami” i „programami” jako mniej „ważne” w naszym szalonym i doskonale zaplanowanym biegu....

Dzisiaj pandemia powiedziała nam „zatrzymaj się!” I „samochód” naszej codzienności pędzący z prędkością „180 km/h” musiał nagle „zahamować”, nie miał możliwości wcześniejszego „zwolnienia” (kto prowadzi samochód wie co to znaczy, wiedzą o tym również pasażerowie!) i zostałyśmy zmuszone do zaakceptowania „zatrzymaj się!” i „zostań w domu!” biernie uderzając w narzuconą i kto wie, czy nie zapomnianą już beczynność...

Jednak później po przewyciężeniu początkowego niepokoju i niecierpliwości, zmuszone do odpoczynku zaczęłyśmy na nowo odkrywać, ponownie doceniać i smakować ten tylko pozornie zatrzymany „czas”

Zaczęłyśmy wsłuchiwać się w ciszę, w odpoczynek, w spokój i ponownie odzyskiwać przyjemność w refleksji, kontemplacji stworzenia....odnalazłyśmy czas, by modlić się lepiej, by więcej się modlić, by adorować, zatrzymać się przy Słowie Bożym....

Stałyśmy wobec siebie samych, by postawić sobie fundamentalne pytania dotyczące naszego życia, powołania, naszej dotychczasowej misji... pytania, których od dawna nie stawiałyśmy z braku „czasu”, lub uznając je za nieaktualne...

Musiałymy ponownie „odnaleźć się” w naszym prawdziwym „ja”, z jego blaskami i cieniami, w ograniczonej i określonej przestrzeni odkryć wiele darów. Zmuszone do nietypowego współżycia odkryłyśmy: kruchość relacji, niecierpliwość, lęki, obojętność, egoizmy, samotność, indywidualizmy...może czasem ukryte i maskowane w normalnym „czasie”...

Ponownie odzyskałyśmy „czas”, czas budowania mostów, tworzenia bliskości i gestów nadziei, czas porządkowania „priorytetów”, ukończenia nigdy nie dokończonych rzeczy...

Na nowo odkryłyśmy ludzi, więzi, stare przyjaźnie, otworzyłyśmy się na usługi wspólnotowe, na czytanie książek, słuchanie muzyki lub ptaków, na granie na instrumencie lub na śpiew...

Odzyskałyśmy wrażliwość, odpowiedzialność i troskę o drugiego człowieka, tęsknotę za bliskością, za uściskiem dłoni czy przytuleniem...

Zatrzymane i zamknięte otworzyłyśmy się na troskę o innych, na wdzięczność i wspaniałomyślność...poczułyśmy się naprawdę ubogie, ograniczone, zależne: biedne i słabe jak biedni i bezbronni...

Możemy “wyjść lepsze” ...

Kwarantanna obudziła w nas wrażliwość na drugiego człowieka, na solidarność i współczucie, obudziła w nas poczucie przynależności do jednej i jedynej ludzkości połączonej ze sobą, kruchej, potrzebującej...Pozbawiła nas ona roszczeniowej wszechmocy i pozwoliła odkryć na nowo nasze bycie stworzeniami, nasze przemijanie oraz zrozumieć jak absolutnie wszystko jest w kochających rękach Boga, przed którym wszystkie jesteśmy równe...

„Jeżeli po tej pandemii nie będziemy lepszymi ludźmi to znaczy, że w życiu nie nauczyłyśmy się niczego”, ostatnio przeczytałam wiele podobnych zdań i przyznaję, że ja również tak myślę, tego pragnę i mam taką nadzieję...rozpoczynając od siebie...

Wierzę, że naprawdę nadszedł ten „antropologiczny zwrot”, o którym wiele razy mówiłyśmy i być może wypowiadałyśmy te słowa bez głębszego zrozumienia...jeżeli prawdą jest, że „musimy z tej pandemii wyjść lepsze jako osoby” oznacza to, że skończył się pewien „niehumaniczny” sposób „bycia człowiekiem” i z bolesnego „porodu” pandemii, która kosztowała wiele ludzkich istnień, wyłania się nowy sposób „bycia człowiekiem”...

Wierzę, że jest to uprzywilejowany czas, w którym, jako cała ludzkość jesteśmy protagonistami „końcowej” formy „nie bycia” i bolesnego lecz radosnego „brzasku” „nowej ludzkości”, „nowej cywilizacji”... bardziej „ludzkiej”, mniej „dzikiej”, bardziej „solidarnej”, mniej „technologicznej”, bardziej „wspólnotowej”, mniej „egoistycznej”, bardziej „pokojoyowej”, mniej „walecznej”, wreszcie „cywilizacji miłości”, którą Jezus przyszedł odnowić!

Spotkanie nr 21...

Ponownie odczytując i myśląc o inicjatywach “zaplanowanych” na ten rok, szczególnie jedna pobudziła mnie do poważnej refleksji: odnowienie Ślubu Miłości...

Po tegorocznych Katechezach wszystkie przygotowujemy się do wspólnej celebracji Odnowienia IV Ślubu, 19 kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego...

Jak już wiemy, również to wydarzenie „wypadło” i musiałyśmy je przełożyć, tak byśmy mogły w odpowiednim czasie, wszystkie razem, spokojnie odnowić IV Ślub Miłości, jeżeli Bóg pozwoli, po zakończeniu koszmaru pandemii.

Siostry, wierzę, że to wszystko nie jest tylko czystym przypadkiem. Pan w swojej Boskiej Opatrzności zamierzył również to, dla większego dobra.

Wierzę, że ten „nowy czas”, który „otrzymałyśmy” jest właśnie po to, by jeszcze raz przemyśleć Ślub Miłości w świetle tego historycznego momentu, który przeżywamy, w świetle pandemii, która dotyka świat, szczególnie najuboższych i najbardziej pokrzywdzonych... tych, od których wymaga się „pozostania w domu”, gdy oni nie mają „domu”... od których wymaga się „mycia rąk” podczas, gdy oni nie mają wody do picia...tych wszystkich, od których wymaga się zachowania „dystansu jednego metra”, gdy 15 osób śpi w jednym, małym pomieszczeniu....

Mamy “nowy czas” w “nowym kontekście”, który wzywa nas do „nowej refleksji”...nowi ubodzy w wyniku pandemii...osoby starsze samotne i przestraszone, bezdomni, noworodki urodzone przez matkę zakażoną koronawirusem, niepełnosprawni i osłabieni podopieczni w naszych dziełach, dzieci, które z powodu zamkniętych szkół nie otrzymają jednego posiłku dziennie, ludzie przestraszeni, ale także ci, którzy nie traktują poważnie pandemii, którzy nie podejmują odpowiedzialności społecznej i nie respektują obowiązujących zasad...

Ten „nowy czas”, kwarantanna, jest ostatnim „Spotkaniem” z cyklu naszych Katechez o IV Ślubie, „Spotkaniem nr 21”...Spotkaniem „dodatkowym”, którego zapewne brakowało, a które przygotował nam Pan na temat: „*Boska miłość Jezusa Chrystusa nie zamyka drzwi!*”

Temat do rozważenia „za zamkniętymi drzwiami”...! Bardzo wymagający i dynamiczny...

Żadne „zamknięte drzwi” nie mogą powstrzymać lub przeszkodzić miłości Chrystusa w nas...

Papież Franciszek, w odpowiedzi na mój e-mail z dnia 26 marca, napisał kilka słów, które zawierają głębokie przesłanie: *W tej chwili musimy mieć odwagę: odwagę w modlitwie i odwagę w działaniu.*

„Odwagę”, by nie „zamykać” drzwi miłości!

Czas odwagi...

Papież zaprasza nas, abyśmy rozważyły i jeszcze raz przemyślały nasz Ślub Miłości, wcielając go w „tym” historycznym momencie, jak też zaprasza nas do przyjęcia bardzo oriońskiej postawy: odwagi.

Równocześnie wskazuje nam dwa składniki tej „odwagi”, które się wzajemnie uzupełniają i „przenikają”: „odwagę w modlitwie” i „odwagę w działaniu”. Modlitwa i działanie: „*ora et labora!*”

Czas kwarantanny, który praktycznie „zmusił” nas do „pozostania w domu” i zamknięcia niektórych posług, dla nas córek Księdza Orione, absolutnie nie jest czasem „bezczynności”. Co więcej, jest czasem wprowadzania w życie „fantazji miłości”, „miłości kreatywnej”, czasem ponownego przemyślenia i nadania nowej i konkretnej formy Ślubowi Miłości wraz z zawierającymi się w nim uczynkami miłosierdzia co do duszy i co do ciała.

Jak „na nowo odkryć” miłość w czasach „koronawirusa”? Jaka odwaga w modlitwie? Jaka odwaga w działaniu?

Ksiądz Orione napisał do nas: „*Nic nie mamy do stracenia poza miłością. Serce Misjonarki Miłości jest bezgraniczne w żarliwej miłości i gdziekolwiek jeszcze będą dusze do uratowania, nieszczęśliwi oczekujący pomocy, lzy do otarcia nie zazna pokoju dopóki nie odda życia*”¹.

Wielokrotnie mówiłam, że dla córek Księdza Orione najtrudniejsze czasy są najlepsze...Nasze Zgromadzenie nie powstało w łatwych czasach i nie powstało dla łatwych czasów...profetyzm zawsze umacniał się w najbardziej złożonych, najciemniejszych i sprzecznych momentach historii, co widzimy w Piśmie Świętym.

To najciemniejsze czasy wyzwalały w nas umiejętności poszukiwania światła, których nigdy sobie nie wyobrażałyśmy.

To najsmutniejsze czasy wyzwalały w nas niewyobrażalne możliwości promieniownia radością Ewangelii.

To najtrudniejsze czasy uruchamiają w nas moc miłości, która nie jest z tego świata.

To są czasy „obnażenia”, które ujawniają nieznanne dotąd incjatywy miłości i daru, ubogie wśród ubogich i z ubogimi.

Czas odwagi, odwagi w modlitwie i odwagi w działaniu, ponieważ Chrystus jest źródłem odwagi, siły, światła, radości i miłości.

Ksiądz Orione wyjaśnia nam to w kilku słowach. „*Charitas Christi urget nos! Miłość powszechna, nieskończona, wieczna, która przynagla do niesienia pomocy – miłość, która nie zamyka drzwi, miłość, która nie zna innej ojczyzny jak tylko niebo*”².

Czas „koronawirusa”, czas kwarantanny jest zatem „lonem”, w którym „powstaje” nowa „odwaga w modlitwie i działaniu”, pozostając w domu z „miłością, która nie zamyka drzwi”, a nawet przewyższa to, co wcześniej można było zrobić lub sobie wyobrazić. Czas apostołskiej płodności i zapалу misyjnego, czas nowej świętości i braterstwa, czas profetyzmu i miłości.

¹ Scritti 67,171.

² Scritti 98,191.

Miłość nie idzie na kwarantannę...

Ksiądz Orione jeszcze raz nas oświeca: „szerzyć, szczególnie wśród najmniejszych, wśród ubogich, wśród najbardziej opuszczonych braci, pociechę boskiej miłości Jezusa Chrystusa, która nie zamyka drzwi, nie zna granic: która jako jedyna buduje i jednoczy w Panu, która jako jedyna może ocalić społeczeństwo”³.

Dzisiaj jest również wiele Wspólnośtr, które dają świadectwo „odwagi w modlitwie” przed Najświętszym Sakramentem, błagając i modląc się za zarażonych, za zmarłych, za pracowników służby zdrowia, ofiarując własne ograniczenie lub cierpienie... Jest też wiele wyrazów bliskości i nadziei przesyłanych poprzez wirtualne środki komunikacji...

Jest wiele Wspólnośtr, które dają ciche świadectwo „odwagi w działaniu” w miejscach skrajnego ubóstwa i na misyjnych peryferiach. Jest też wiele tych, które zaangażowane w różnych Dziełach, zdecydowanie i odważnie pozostają z chorymi, z dziećmi, z osobami starszymi, z personelem świeckim ryzykując własnym zdrowiem.

Skrupulatnie przestrzegając zasad bezpieczeństwa (maseczki, rękawice, należna odległość, higiena...) nie o pozostawiają ubogich...

Otrzymałam od różnych Wspólnot wiele informacji o podejmowanych inicjatywach ukazujących tę oriońską „odwagę” i „fantazję miłości”...

Chciałabym podzielić się z Wami niektórymi z nich, wiem, że jest ich o wiele więcej w Waszych Wspólnotach, myślę, że dobrze jest podzielić się, nie tylko informacjami o pandemii, ale również tymi, które wywołały tę „miłość bez granic”, tak bardzo chcianą przez Księdza Orione, byśmy mogły razem modlić się, dziękować i cieszyć. Ponieważ, to co robi się w jednej Wspólnocie chociaż bardzo dalekiej i małej należy do wszystkich i może nas zachęcać i motywować do przeżywania IV Ślubu Miłości z większym entuzjazmem, kreatywnością i przedsiębiorczością, by „wyjść z pośpiechem” tu i teraz, jak Maryja podczas Nawiedzenia, bo “*Caritas Christi urget nos!*”.

“TRZEBA MIEĆ ODWAGĘ: ODWAGĘ W MODLITWIE...”

***Madagaskar: Wspólnota w Andrambato,
Dom Delegacji i Nowicjat***



Kenia: Wspólnota w Nairobi



Wspólnota w Mugoiri



Argentyna: Wspólnota Domu prowincjalnego, Buenos Aires



Brazylia: Wspólnota Domu prowincjalnego, San Paolo



³ Scritti 98, 269.

Filipiny:
Wspólnota w Quezon City



Wyb. Kości Słoniowej:
Wspólnota w Anyama



Rzym: Wspólnota Domu generalnego



Filipiny: Wspólnota w Caloocan, Nowicjat



Paragwaj: Wspólnota
di San Juan de las Misiones



“TRZEBA MIEĆ ODWAGĘ W DZIAŁANIU...”

- **MADAGASKAR:** Niektóre wspólnoty na Madagaskarze posługujące w dziełach i posługach sanitarnych pozostały z ubogimi, zapewniając im niezbędną opiekę i leki, oprócz tego w czasie pandemii udzielają niezbędnych „informacji” z zakresu profilaktyki zakażeń.

Comunità di Miandrarivo, Przychodnia FDP

*“Wspólnota w Anatiazo,
Przychodnia FDP*



- **RZYM,** Wspólnota Domu generalnego. Siostry stosując odpowiednie środki bezpieczeństwa pozostały blisko ubogich, którzy do nas pukają prosząc o posiłek, czy też nosząc ciepły posiłek samotnej starszej Pani w pobliżu, są blisko ubogich również przez telefon, rozpoczęły też szycie maseczek dla ubogich, dla wspólnoty oraz dla Casa Madre.



- **KENIA/TANZANIA:** niektóre Wspólnoty, gdzie są zamknięte szkoły, wydają artykuły spożywcze ubogim dzieciom, dostosowały pracę szwalni, w której obecnie szyje się “maseczki”, przeznaczone i rozdawane potrzebującym. Produkuje się również mydło z mleka wielbłądziego, które jest również rozdawane potrzebującym. Oprócz tego, Siostry angażują się w działania “formacyjne” i “informacyjne”, by nauczyć ludzi zasad higieny, korzystania z maseczki i zapobiegania zakażeniom koronawirusem.

Wspólnota w Laare, wydawanie żywności ubogim, szkoła i szwalnia.



Produkcja mydła



*Wspólnota w Tabora (Tanzania)
Ewangelizacja i promocja ludzka.*

- **PERU, Wspólnota w Manchay.**

PSMC mają tu przedszkole i żłobek, aktualnie zamknięte z powodu kwarantanny. Siostry otrzymały od różnych darczyńców artykuły żywnościowe i higieniczne, które zostały przekazane 20 najbiedniejszym rodzinom w okolicy.



- **WYBRZEŻE KOŚCI SŁONIOWEJ:** Siostry zreorganizowały szwalnię i zajęły się produkcją maseczek dla Szpitala i Wspólnoty jak też ubogich. Wspólnie z Parafią FDP i Caritas zorganizowano wydawanie najuboższym artykułów żywnościowych i higienicznych oraz artykułów chroniących przed zakażeniem. Podejmuje się działania “formacyjne” i “informacyjne”, by uświadomić ludziom powagę pandemii.

Wspólnota w Anyama: Szpital, Cottolengo, Szwalnia



- **PARAGWAY:** Wspólnota PSMC pełni misję ewangelizacji i promocji ludzkiej, i chociaż jest obowiązek pozostawania w domu, Siostry kontynuują swoją posługę i pomagają ubogim, przychodząc do ich domu.



- **FILIPINY:** Piccolo Cottolengo w Montalban, Siostry współpracują z FDP. Kontynuują się macierzyńską opiekę wobec podopiecznych, pomagając im przeżyć ten czas w spokoju i należytą ostrożnością.



- **BURKINA FASO:** Wspólnota w Nako prowadzi misję ewangelizacji i promocji ludzkiej, ofiaruje ludziom to co może, a przede wszystkim wodę, tak bardzo potrzebną w tym czasie, której bardzo brakuje w tym bardzo biednym miejscu.



Drogie Siostry, mam nadzieję, że ta skromna refleksja, ta „*wirtualna podróż*” do niektórych miejsc, gdzie „**miłość nie poddała się kwarantannie**” przyniosła Wam ulgę, ożywiła nadzieję i radość z powodu pełnionego dobra i z tego do czego jesteśmy jeszcze wezwane.

Życzę, aby owoce tego Wielkiego Postu, tak szczególnego i odmiennego, przeżywanego prawie w całości na „kwarantannie” obudziły we wszystkich pragnienie wzrastania w powołaniu do świętości i misji oraz na nowo rozpalila „*kreatywność*” oriońskiej miłości, abyśmy mogły w dniu odnowienia Ślubu Miłości ofiarować Panu razem z naszym życiem również Zgromadzenie odnowione w wyrażaniu miłości, która „*nie zamyka drzwi*”, miłości żywej i prawdziwej, która „*nie zna granic*” tej „*miłości, która zbawi świat!*”.

Módlmy się w tym czasie za całe nasze Zgromadzenie, za całą Rodzinę oriońską, za cały świat, pamiętajmy, że Papież prosił mnie, by „*nie zapominać o nim w modlitwie*” i z całą mocą, tych, którzy wiedzą w wierze, że są wysłuchani, prosimy Miłosierne Serce Jezusa: „*zmiłuj się nad nami i nad całym światem*”

Obejmuję Was braterskim uściskiem i *Ave Maria i naprzód, zawsze!*

Wasza siostra,

Sr. M. Mabel Spagnuolo
Przełożona generalna

Rzym, Dom generalny, 2 kwietnia 2020.